

SIATKÓWKA. Końcówka sezonu będzie niezwykle trudna dla podopiecznych trenera Andrei Anastasiego

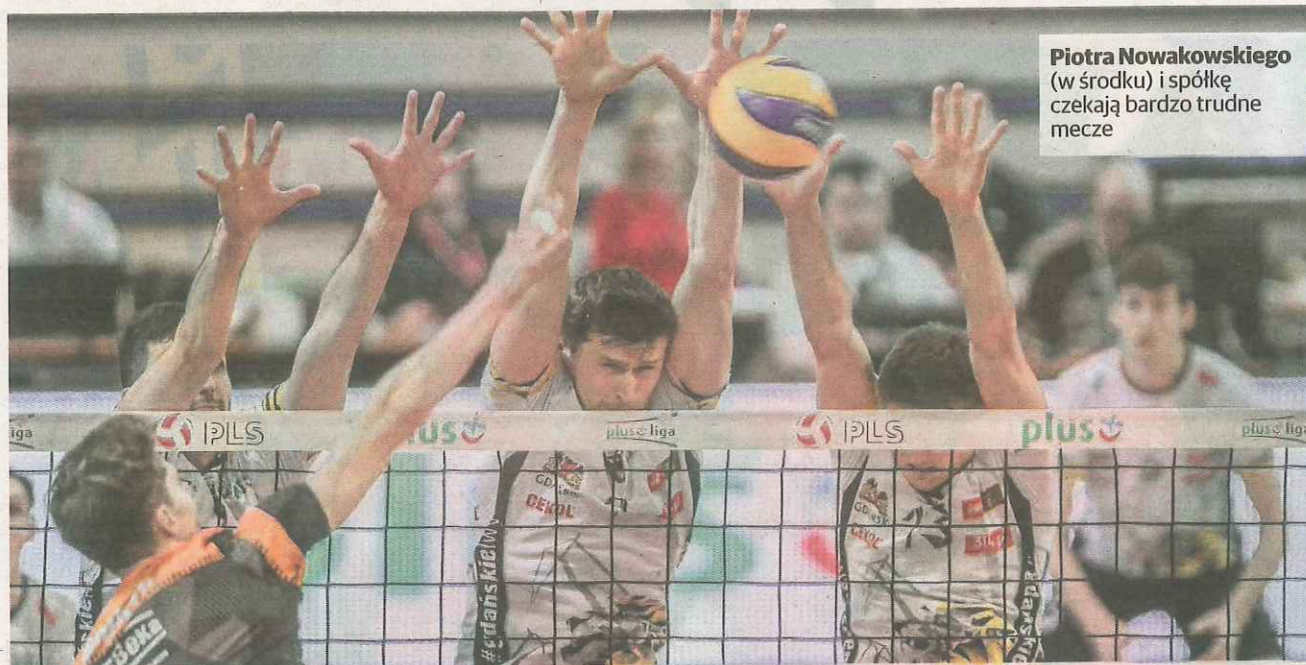
Żółto-czarni są przewidywalni

Rafał Rusiecki

rafał.rusiecki@polskapress.pl

Cuprum Lubin to w tym sezonie drużyna PlusLigi, z którą po prostu trzeba wygrywać. A Trefl Gdańsk plan ten wykonał. W sobotnim meczu w Hali 100-lecia Sopotu wygrał szybko, bez straty seta. MVP spotkania, po raz drugi w sezonie, został Piotr Nowakowski. Środkowy bloku imponował w bloku (5 punktów) oraz w ataku (pomylił się tylko raz na 10 prób). Po raz drugi w sezonie w wyjściowym składzie wyszedł także Szymon Jakubiszak, najmłodszy w kadrze drużyny Andrei Anastasiego. W przyjęciu 21-latek spisywał się bardzo dobrze (64 procent skuteczności), ale zdecydowanie gorzej szło mu w ataku gdzie kończył co trzecią piłkę.

Trefl dopisał do swojego konta trzy kolejne punkty, ale wciąż mu daleko do grupy sześciu najlepszych drużyn PlusLigi, a tylko ta będzie mogła rywalizować w skróconej formie play-offów. Gdańszczanie nie mają w tym sezonie spo-



Piotra Nowakowskiego (w środku) i spółkę czekają bardzo trudne mecze

magającymi rywalami: Aluronem Virtus Warta Zawiercie (8 marca, godz. 17.30), PGE Skra Bełchatów (11 marca, godz. 20.30) i Cerradem Czarnymi Radom (wyjazdowy mecz - 15 marca, godz. 20.30).

W przypadku spotkania ze Skra to jest to mecz przełożony z 20 stycznia. Klub przypomina więc, że wszystkie bilety zakupione na pierwszy termin obowiązywać będą także 11 marca.

Zanim jednak do tego dojdzie, Trefl w środę o 20.30 rozegra ostatni mecz fazy grupowej Ligi Mistrzów. Żółto-czarni zagrają w belgijskim Maaseiku z Greenyardem. Wynik tego spotkania nie ma żadnego znaczenia, bo drużyna Anastasiego jest już pewna awansu do najlepszej ósemki na Starym Kontynencie. ©

FOT. ARCHIWUM KLUBU

sobu na lepiej dysponowane drużyny. Ba, nie wygrali jeszcze ani razu z tymi, którzy w tych rozgrywkach rozdają karty. 8 wygranych na 18 podejść to wyłącznie mecze z ligowymi średniakami lub drużynami z dołów tabeli.

Drużyny włoskiego trenera Andrei Anastasiego rzecz jasna jeszcze nie można skreślać. Jeszcze ma zaległe mecze. Jeszcze matematycznie wciąż wszystko jest możliwe. Tyle tylko, że wyprzedzając ją drużyny musiałyby zacząć gubić

punkty, a do tego niespecjalnie są skore.

A przed żółto-czarnymi sześć spotkań fazy zasadniczej sezonu. I tylko jedno z nich rozegrają z rywalem, który sportowo odstaje na minus (mecz z MKS-em Będzin zaplano-

wano na 23 marca). Już w sobotę, 2 marca o godz. 17.30 Trefl zagra na wyjeździe z Onico Warszawa. We wtorek, 5 marca o 20.30 w Ergo Arenie zaplanowany jest mecz z Zaksą Kędzierzyn-Koźle. Potem są jeszcze starcia z niemieckimi wy-

Trefl Gdańsk - Cuprum Lubin 3:0 (25:20, 25:17, 25:21)

Trefl: Janusz 3, Nowakowski 15, Jakubiszak 8, Niemiec 7, Muzaj 17, Schott 7, Olederek (libero) oraz Hebda

Cuprum: Gorzkiewicz, Boruch 5, Grobelny 10, Smoliński 7, Smith 3, Ziobrowski 13, Gruszczynski (libero) oraz Marcyniak 2, Toobal 2, Patucha 1, Wachnik 1, Biegun, Zawalski, Makoś (libero)